PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 16 listopada 1928 r. | Nr. 165 (264)

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 12.XI. Korespondent z Warszawy, opisując uroczystości 10-lecia odrodzenia Polski, podkreśla, że zostały one zorganizowane na większą skalę, ażeby każdy obywatel, który tego pragnie, mógł wziąć w nich udział. Zwrócono baczną uwagę na podkreślenie ciągłości historji Polski oraz polskiego życia narodowego od wieków średnich, aż po dzień dzisiejszy. Koresp. podkreśla udział żydowskiej młodzieży szkolnej w uroczystościach, zaznaczając, że była ona życzliwie witana przez ludność chrześcijańską. Koresp. zwraca uwagę na nieobecność niemieckich, ukraińskich i białoruskich posłów na posiedzeniu sejmowem, zwołanem z okazji dziesięciolecia. Koresp. wspomina o zmianie nazwy Placu Saskiego na Plac Marszałka Piłsudskiego oraz o odznaczeniu Marszałka Piłsudskiego przez armję francuską.

Inne dzienniki angielskie zamieszczają utrzymane w tonie informacyjnym sprawozdania z obchodu dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 10.XI. Autor art. p. t. „Polska po pierwszych ciężkich dziesięciu latach", opowiada swoje wrażenia z Warszawy i podkreśla, że jednem z najcharakterystyczniejszych wrażeń z rozmów z wybitnymi Polakami, było spokojne, zdecydowane i energiczne ujmowanie przez nich zadań odbudowy kraju we wszystkich dziedzinach. Wszelkie wrażenie czegoś czasowego i niepewnego, co miałoby cechować Polskę szybko się ulotniło wobec tych rozmów. Fakt, iż wiele jeszcze jest do zbudowania i skonsolidowania na różnych polach, nie mówi bynajmniej, by Polska miała być czemś „prowizorycznem". Autor wskazuje, że jest to terminologja najczęściej używana w rozważaniach niemieckich i niemieckiej propagandzie politycznej. Propaganda taka nie pozostaje bez rezultatu, aczkolwiek w końcu nadchodzi moment, gdy musi się ona cofnąć przed faktami. Autor powiada, że jedno z poważnych pism niemieckich zagroziło raz zbyt brutalnie otwarcie, iż Polska nie powinna być zbyt uparta w rokowaniach ekonomicznych, ponieważ opinja świata o Polsce urabiana jest w Niemczech. Autor wskazuje, iż przeważna część informacji o Polsce wychodzi z Niemiec, gdyż Berlin z różnych względów technicznych stał się ośrodkiem informacji o Europie północno - wschodniej, i że międzynarodowo - polityczna informacja jest narzędziem, które może być różnie i zręcznie wyzyskiwane. Jako przykład cytuje systematyczne przedstawianie w tygodniach poprzedzających doroczne Zgromadzenia Ligi konfliktu polsko - litewskiego, jako czegoś tak niepokojącego, iż z tego powodu położenie w Europie wschodniej, a w szczególności w Polsce jest całkowicie niepewne.

Gdy autor w sierpniu był w Polsce właśnie takie trwożne wiadomości były rozsiewane. Zaś Ost-Express, o którym według nazwy możnaby sądzić, iż znajduje się gdzieś w Polsce a nie w Berlinie, puścił właśnie jakąś wiadomość szczegółową o domniemanym dyktatorjalnym przewrocie, który jakoby się w Polsce przygotowywał. Gdy autor pytał się o opinje o tym groźnym konflikcie z Litwą, przekonał się, iż w Polsce mówi się o nim z ironją, i że konflikt z Litwą nie jest czemś, co może wstrząsnąć posadami wielkiej Polski. Autor przytacza z kolei opinję jednego z polityków polskich, bynajmniej nie zaprzyjaźnionego z Marszałkiem, który o pogłoskach przewrotowych wyraził się, iż są one najzupełniej bezsensowne, wskazywał przytem na wielkie zasługi położone przez Marszałka dla kraju. Od polityka tego i różnych innych, nie będących przyjaciółmi Marszałka, słyszał autor opinje, iż skrajnie demokratyczna konstytucja w Polsce miała też pewne ujemne skutki, lecz Marszałek przez swój autorytet i władzę potrafił skierować prąd we właściwe łożysko, i że dla dobra Polski powinien Marszałek

długo jeszcze być naczelnikiem narodu. Przygotowywana jest reforma konstytucji, i czynione to jest z całą niezbędną powagą.

Inną sugestją „prowizoryczności" jest ciągłe wskazywanie ciężkiego położenia międzynarodowego Polski pomiędzy Rosją a Niemcami. Lecz tu również z rozmów z wybitnymi Polakami przekonał się autor, jak spokojnie i poważnie politycy polscy o tem myślą. Autor podziela ich przekonanie, że pomimo wszelkich trudności Polska położyła w tem dziesięcioleciu podstawy pod wielką przyszłość. Bardzo charakterystyczna jest też ewolucja polityki angielskiej w stosunku do Polski. Z wahającej się w r. 1920, podczas napadu bolszewickiego, polityka angielska teraz uważa już Polskę za element konieczny dla stabilizacji europejskiej, a wszelkie zamierzenia, zwrócone przeciw Polsce, — według opinji polityków angielskich — nietylko nie wpłyną na polepszenie położenia w Europie, lecz wręcz mogą doprowadzić do nieszczęść. Autor kończy słowami, iż w Warszawie słyszał wszędzie pragnienie, by Polskę krytykowano bezstronnie, oraz przekonanie, że przezwycięży się szkodliwą propagandę. Autor życzy Polsce wszystkiego najlepszego u progu nowego okresu dziesięcioletniego.

Königsb. Allg. Ztg. 10.XI, w art. Seraphin'a, opierając się na dziele dr. Recke „Die polnische Frage als Problem der osteuropeischen Politik", twierdzi, że i dziś jak za czasów upadku Polski największem dla niej niebezpieczeństwem jest brak granic naturalnych i zdrowego ustosunkowania między przestrzenią państwa a jego konsolidacją wewnętrzną. To ostatnie stanowi „memento" również obecnie. Każde powiększenie terytorjum zwiększa niebezpieczeństwo rozpadnięcia się i z tego punktu widzenia hołd pruski w swoim czasie był osłabieniem a nie wzmocnieniem Państwa Polskiego. Autor nadmienia jeszcze, iż stworzone przez Piłsudskiego państwo nigdyby się nie mogło utrzymać, gdyby nie uznanie Polski przez państwa ententy na konferencji paryskiej.

La Tribuna **14.XI. w korespondencji z Warszawy informuje o wręczeniu 18 pułkom polskim srebrnych trąbek, z godłem Polski i Włoch oraz o odznaczeniu marsz. Piłsudskiego wielką wstęgą orderu wojskowego Savoia.**

Politika **11.XI. (Belgrad)** w obsz. art. wst. (z podobiznami Mickiewicza i marsz. Piłsudskiego) omawia w sposób b. przychylny dla Polski dzieje jej odrodzenia państwowego.

Svenska Dagbladet **13.XI.** w korespondencji z Warszawy donosi, że uroczystość dziesięciolecia niepodległości Polski odbyła się w stolicy b. okazale. Również i w innych miastach odbyła się uroczystość przy nadzwyczajnym udziale ludności.

Prasa litewska — wyjąwszy podane niżej głosy — nagół pominęła milczeniem dzień obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski. (Przyp. red. „Przeglądu").

Dzień Kowieński 9—12.XI. zamieszcza kilka artykułów okolicznościowych, m. in. „Dziesięciolecie rozejmu — dziesięciolecie państwa polskiego", w którym opisuje obszernie budzenie się do życia państwa polskiego i jego niezwykle szybki rozwój ekonomiczny i kulturalny, pomimo zniszczenia, doznanego w wojnie światowej. „Naród polski — pisze dziennik — i nadal będzie rozwijał się w warunkach właściwej mu kultury zachodnio-europejskiej, wśród ustroju demokratycznego, opartego o konstytucję. Kraj obszerny, o znacznej, stale wzrastającej ludności, bogatych zasobach przyrodzonych, centralnem położeniu w Europie, o tradycjach rolniczych a równocześnie o nowoczesnem wyrobieniu przemysłowem i handlowem — ma przed sobą wszelkie widoki świetnego rozwoju. A w poczuciu przynależności do Zachodu Polska, jak i przed wiekami, ma przed sobą zadanie być łącznikiem między nim a Wschodem, i pełnienie tej roli łącznika kulturalno-gospodarczego wydaje się również dzisiaj, jak też na przyszłość istotnem jej posłannictwem dziejowem".

Musu Rytojus 10.XI (tygodnik ludowy o największym na Litwie nakładzie) art. wst. poświęca 10-leciu niepodległości Polski. Pismo zaznacza, że pośród wszystkich sąsiadów Litwinom przypadło w udziale mieć najwięcej styczności z Polską. Przed unją Litwini prowadzili częste wojny z Polakami. Następnie zawarli unję i żyli w unji 400-lat aż do upadku wspólnego państwa litewsko - polskiego. Litwini przyjęli wiarę katolicką przeważnie od Polaków. Obecnie, po wojnie, Polska, zaledwie odzyskawszy niepodległość, zagarnęła stolicę litewską i nie chce jej zwrócić. Z żadnym więc sąsiadem Litwa nie miała tyle wspólnych przeżyć, jak z Polską. Wszystkie wspólne przejścia według „M. Rytojus" były dla Litwy zgubne. W unji z Polską Litwa nie tylko podupadła, lecz utraciła zupełnie niepodległość. Religję Polacy wykorzystali i dziś jeszcze wyzyskują w celu wynarodowienia i spolszczenia Litwinów. Tak czy inaczej, Polska jest dziś najniebezpieczniejszym wrogiem Litwy, który nie tylko zagarnął i trzyma w swem ręku jej stolicę i trzecią część terytorjum, lecz również czyha na całą Litwę.

Pismo podnosi konieczność poznania bliżej Polski, z którą Litwa od początku swego istnienia prowadzi wojnę. „Przez pewien czas walczyliśmy nawet orężem. Obecnie bronią nie walczymy, lecz walka, toczy się przy pomocy innych środków. Nieznajomość zaś wroga prowadzi często do klęski".

„Polacy jest to naród chytry — pisze dziennik. Niegdyś potrafili oni zwabić Litwinów, przyłączyć ich i doprowadzić do tego, aby Litwini służyli im w ciągu kilku stuleci. Najwięksi politycy polscy, wodzowie armji, pisarze pochodzili z Litwy. I dziś niemal połowa rządu polskiego łącznie z Piłsudskim jest pochodzenia litewskiego. Polacy potrafili otumanionych i uciemiężonych Litwinów, Białorusinów i Ukraińców wynarodowić. Przecież rzekomi Polacy z Kowna, Wilna, Grodna, Białegostoku, Brześcia, Lwowa w rzeczywistości nie są Polakami, lecz wynarodowionymi Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami.... Obok postępu i sprytu, Polacy mieli i wciąż jeszcze mają bardzo dużo wad. Największą z nich jest anarchja... Tą chorobą anarchji Polacy zarazili również Litwinów. I dziś chorujemy jeszcze na tę chorobę polską. Anarchja zgubiła Polskę i razem z nią Litwę".

Dziennik następnie mówi o zagarnięciu przez Polskę obcych terenów („z 388 tys. klm². obszaru dzisiejszej Polski około 200 tys. km² jest ziemi cudzej"). Zdaniem dziennika państwo polskie nie może długo istnieć. Litwini, Ukraińcy i Białorusini wspólnemi siłami odzyskają swe ziemie. Tymczasem do tego współdziałania jeszcze nie przyszło, jednak do niego dojść

musi — choć nie prędko jeszcze. Uciemiężone przez Polskę narody mogą wyzwolić się jedynie wspólnemi siłami. „Kiedy więc Polska będzie święciła rocznicę 10-lecia swej niepodległości — kończy dziennik — połowa jej mieszkańców nie będzie się cieszyła, lecz smuciła i przeklinała tę niepodległość".

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 12.XI w art. wst., nawiązując do wywiadu Woldemarasa, udzielonego prasie miejscowej i zagranicznej, po powrocie z Królewca, podkreśla słuszność uwagi premjera litewskiego co do tego, iż rokowania z Polską weszły w nową fazę; osiągnięto bowiem porozumienie w sprawie bezpośrednich rokowań w zakresie wymiany towarów. „Znaczenie jednak tej fazy — pisze dziennik — jest nieco inne, niż myśli premjer i ma ono charakter więcej polityczny, niż praktyczny. Jak wiemy, nie Polacy, lecz litewscy delegaci w Królewcu troszczyli się o to, by znów nie zerwano rokowań i by nie wmieszała się Liga Narodów. To też nolens volens zmuszeni byli ustąpić i nietylko nie podnosić problematu Wileńszczyzny, lecz nawet wymagać od Polaków, by i ci również nie podnosili politycznej kwestji wileńskiej. W ten sposób — jak podają pisma zagraniczne — obie delegacje jakgdyby zamieniły w Królewcu swe role". Następnie dziennik podkreśla, że Woldemaras myli się, sądząc, że — w obawie powstania niebezpiecznego precedensu — mocarstwa nie zgodzą się w Lidze na podniesienie kwestji państw trzecich. Według dziennika — mocarstwa takiego precedensu niezbyt się obawiają. Zazwyczaj mają one dwie miarki: jedną dla siebie, drugą dla małych słabych państw. Hegemonją Europy często stosuje się do przysłowia: „Quod licet Jowi, non licet bovi".

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 15.XI w koresp. z Warszawy omawia zawarcie na dalszy okres-tymczasowej umowy drzewnej między Polską a Niemcami i zaznącza, że nowa umowa jest już gotowa do przedłożenia obu rządom celem zatwierdzenia. Dziennik pokreśla, że Niemcy oświadczyły się obecnie za wolnym dowozem drzewa tartego i zostawiają cło bez zmiany. Polska ze swej strony życzy sobie wolnego wywozu do Niemiec drzewa nieobrobionego wszelkiego rodzaju, przyczem po 1 grudnia 1929 r. zniży cło do 1 zł. 10 gr. od 100 kgr. Dziennik zaznacza, że polski przemysł drzewny chce wprowadzić u siebie zwyczaje, przyjęte w niemieckim przemyśle drzewnym. Tą drogą polski przemysł dojdzie do standaryzacji swoich wyrobów drzewnych.

Kölnische Ztg. 14.XI w dod. handl. omawia obszernie sprawę kończącej się prowizorycznej umowy drzewnej z Polską i podkreśla „nadmierność żądań polskich". Dziennik zaznacza, że z jednej strony Niemcy muszą sprowadzać drzewo z Polski, jako najbliżej położonej, podczas gdy z drugiej strony Polska jest głównie skazana na rynek drzewny niemiecki. W bieżącym roku jednak Niemcy spodziewają, się, że Rosja z powodu nieurodzaju zboża będzie forsowała wywóz drzewa i Niemcy nie będą musiały podporządkować się żądaniom Polski. Dziennik zapatruje się pesymistycznie na sprawę odnowienia umowy drzewnej i zaznacza, że teraz panuje przy przeładunkach ogromny brak wagonów w Polsce.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PO WYBORZE HOOVER'A. STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT.

L'Echo de Paris 12.XI. zamieszcza art. Pertinax'a p. n. „M. Hoover et l'Allemagne". Autor pisze, że większość państw europejskich nie zdołała ukryć zupełnie swego rozczarowania z powodu wyboru Hoovera. Pomimo to, że przekonania Smith'a nie zostały nigdy dostatecznie sprecyzowane, Europa sądziła, słusznie czy niesłusznie, iż kandydat demokratów, z umysłem bardziej otwartym i szerokim niż jego przeciwnik, podda rewizji dotychczasowe zasady Departamentu Stanu. Niestety niema już wątpliwości, że system stosowany od szeregu lat, przez Hardinga i Coolidge'a wobec Europy, nietylko nie ulegnie zmianie, lecz raczej zostanie potwierdzony i zaakcentowany. Interesującem będzie stwierdzić, iż w całej Europie, tylko Niemcy i ich dawni sprzymierzeni cieszą się z wyniku wyborów w Ameryce. Łatwo to wytłomaczyć, zważywszy, iż Hoover, tak jak i Niemcy, jest zwolennikiem unifikacji małych państw; jest on za utworzeniem wielkich fabryk i wielkich przedsiębiorstw, jako typowy przedstawiciel kierunku t. zw. „big business". Poza tem pożyczki o charakterze handlowym zbliżają raczej ze sobą wierzyciela i dłużnika wobec wspólności interesów. Ameryka będzie pilnie dbała o to, aby sprawa pokrycia reparacji nie krępowała normalnego rozwoju operacji kredytowych Niemiec. Ameryka nie zgodzi się przedewszystkiem na połączenie sprawy długów i odszkodowań. Powrót na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Houghton'a, który dąży systematycznie do unicestwienia entente cordiale i utworzenia kombinacji: Stany Zjednoczone — Anglja — Niemcy, nie przyczyni się zapewne do ochrony status quo.

Pax 11.XI. Jackson pisze w związku z rezultatem wyborów w Stanach Zjednoczonych, iż jest on zawodem dla tajemnej sympatji, jaką darzyła Europa kandydaturę Smitha. Tym razem również ludy europejskie muszą ukryć swój zawód i pogodzić się ze smutkiem z faktem dokonanym, jak to zwykle bywa ze wszystkiem co przychodzi z Ameryki. Zwycięstwo Hoovera jest zapewnieniem ścisłej zapłaty długów, absencji politycznej wobec Genewy, przymusowego utrwalenia systemu „suchego". Wreszcie jestto tryumf jednego kościoła nad drugim. Mocarstwa europejskie zrozumiały odrazu doniosłość międzynarodową przyszłych rządów Hoover'a. Francja — nie zwlekając dłużej — poddała pod głosowanie w parlamencie układ o spłacie długów wojennych względem Anglji, co jednocześnie zobowiązuje ją do spłaty wierzytelności Ameryki. W. Brytanja — dotąd niezdecydowana — porzuciła bez skrupułów zasadniczy układ z Francją w sprawie zbrojeń na morzu, co daje możność przysz-

łemu rządowi Hoover'a stanąć odrazu na solidnym gruncie, przygotowanym przez konferencję w Waszyngtonie. Co do Niemiec, to wystarczy rzucić okiem na łamy ich prasy, aby się przekonać o tem, jak wielkie nadzieje pokładają Niemcy w wyborze Hoover'a. Pozostawałoby jeszcze dowiedzieć się co myśli o tem Parker Gilbert? Zdaje się, iż wolałby on mieć do czynienia ze zdrowym rozsądkiem demokratów, aniżeli z jakobinizmem republikanów. Jednem słowem rozpoczyna się nowa serja niepowodzeń dla Europy. W czasach powojennych było już kilka momentów nieszczęśliwych dla narodów europejskich. „Oby data 6 listopada nie była również jednym z tych momentów" — kończy autor.

The New Statesman 10.XI pisze, że olbrzymie zwycięstwo Hoover'a jest zwycięstwem pomyślności, protestantyzmu i prohibicji. Hoover — pisze autor — poprowadzi swą własną określoną politykę tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Położy on natychmiast kres odosobnieniu Waszyngtonu w sprawach światowych. Działalność jego nie ograniczy się — wzorem Coolidge'a — do konferencyj morskich i akademickich traktatów, wyłączających wojnę. Hoover jest zdecydowanym internacjonalistą, ale i bardzo zdecydowanym Amerykaninem. W umyśle jego nie pozostały żadne iluzje z okresu wojny, wyjąwszy chyba tylko — co do Rosji. Ośm lat temu był on za wejściem Ameryki do Ligi Narodów. Jako prezydent — elekt stoi na czele partji, głoszącej odosobnienie. W sprawach europejskich będzie on dążył do jak najrychlejszego rozwiązania kwestyj, będących na porządku dziennym — główniе tych, które dotyczą odszkodowań i Nadrenji. Polityka jego w sprawie długów europejskich również będzie dążyła do szybkiego usunięcia przeszkód, stojących na drodze stosunkom handlowym pomiędzy Ameryką a kontynentem. Będzie on dążył wzorem Roosevelta do nadania swej prezydenturze silnego stanowiska wpływowego w sprawach polityki międzynarodowej. Mniej — być może — przez temperament, niż przez trening polityczny jest on ekonomicznym imperjalistą, pierwszym amerykańskim mężem stanu nowego porządku. Jego liczne doświadczenia europejskie nie nauczyły go kochać Europy, a już najmniej Anglji. Z tego też powodu należy ubolewać nad porażką demokratów.

The Daily Telegraph 12.XI w art. wst., omawiając przemówienie Coolidge'a broni Anglję przed zarzutem braku dobrej woli wobec Stanów Zjedn. Co się tyczy stanowiska Anglji w sprawie rozbrojenia na morzu, to autor stwierdza, że stanowisko to jest zupełnie mylnie interpretowane i odpiera zarzuty Coolidge'a pod tym względem. Zwraca on uwagę, że gdy Ameryka wypełni swój program „wielkiej marynarki", to osiągnie ona zdecydowaną wyższość nad siłami morskiemi Anglji. Dopóki tego rodzaju nieporozumienia nie zostaną usunięte, dopóty sprawa rozbrojenia nie posunie się wiele naprzód. Odnośnie Paktu Kellogga — autor wyraża nadzieję, że Coolidge podczas reszty swej kadencji użyje swych wielkich wpływów, w kierunku rozwoju ducha traktatu, który jest rzeczywiście podstawą nadziei Anglji na przyszły pokojowy rozwój świata.

The Observer 11.XI w art. wst. p. t. „America First — The World Next" pisze m. in., że światu, który wyszedł z zamętu wojny i począł szukać twardej drogi do ładu i porządku — Ameryka wskazała kierunek. Jej inicjatywie zawdzięczamy to, że wola pokoju świata została ucieleśniona w międzynarodowym traktacie. Jej podpis jest brzaskiem drugiego dziesięciolecia, którego twórcze dzieła zdecydują o historji obecnego stulecia. W takich warunkach obowiązek męża stanu jest jasny. Każdy naród musi sobie uprzytomnić te zadania i cele, o które Ameryka walczy na terenie międzynarodowym. Prezydent Hoover bardziej, niż jakikolwiek inny Amerykanin zdaje sobie jasno sprawę z roli, jaką Ameryka ma odegrać i dlatego należy cieszyć się, że losy Ameryki spoczęły w jego silnych rękach. Pakt pokoju jest jego punktem wyjścia. Musi on być jego misją, ażeby nabrał żywego i realnego znaczenia.

Berliner Tageblatt 13.XI w koresp. z Waszyngtonu pisze, że Hoover i Kellog całkowicie zaakceptowali treść mowy Coolidge'a w rocznicę zawieszenia broni. Coolidge nie składałby tak programowych oświadczeń w zakresie najważniejszych spraw międzynarodowych — tuż przed końcem swego urzędowania, gdyby nie miał pewności, że daje wyraz poglądom swojego następcy. Dziennik zaznacza, że Coolidge pracował szereg tygodni nad przygotowaniem tej mowy i większość dzienników uważa ją za najważniejszą, jaką Coolidge kiedykolwiek wypowiedział. Mowa zawiera te same zarzuty pod adresem Francji i Anglji, jakie wysunął poseł amerykański Houghton w Londynie przed dwoma laty. Coolidge ciągle łudził się nadzieją, że uda mu się przekonać wymienione państwa o konieczności rozbrojenia, które leży w interesie całego świata. Coolidge doznał rozczarowania od chwili nieudania się konferencji trzech w Genewie i jego ostatnia mowa jest najdobitniejszym wyrazem tego rozczarowania w szczerość chęci Europy do utrwalenia pokoju.

Dziennik zaznacza, że linja polityki amerykańskiej jest zupełnie jasna: dopóki Francja i Anglja uprawiają bierny opór w sprawie rozbrojenia, dopóty Ameryka będzie odpłacała się tą samą monetą w sprawie długów wojennych. Pozorna zaciętość oporu amerykańskiego przeciwko rewizji długów wojennych wynika z życzenia ameryk. kół miarodajnych, aby sprawę długów wojennych użyć jako presji dla spowodowania uczciwego rozbrojenia. W ten sposób związek ze sprawą odszkodowania jest oczywisty. Szczególnie Francja musi ratyfikować układ Mellona. Ameryka wykonała ze swej strony wszystko i oczekuje, że Aljanci wyjdą przynajmniej do połowy drogi na spotkanie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Börsen Courier 11.XI. Dr. Cremer. Reichstags Beginn. — Bondy. Englands Bekehrung.

Der Tag 13.XI. Ist Locarno tot? — 14.XI. Systemwechsel in Rumänien. — 15.XI. Dr. H. Jagow. Kirche und Ostsiedlung.

Vossische Ztg. 13.XI. Coolidge warnt Europa. — Dr. M. Schlenker. Der Standpunkt der Industrie. (z powodu strajku w Zagłębiu Ruhry).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.

The Observer 18.XI w art. wst. p. t. „America First" — The World Next" pisze m. in., że świat, który wyszedł z wojny [illegible] pocznie szukać twardej drogi do ładu i porządku. — Ameryka wskazała kierunek. Jej inicjatywie zawdzięczamy to, że wola pokoju świata została uwidoczniona w międzynarodowym traktacie. Jej polityka jest tradycyjną drugiego dziesięciolecia, którego twórcza idea wzbudzała w historji obecnego stulecia. W takich warunkach obowiązek [illegible] stanu jest jasny. Każdy naród musi sobie uprzytomnić te zasady [illegible], o które Ameryka walczy na terenie międzynarodowym. Prezydent Hoover bardziej niż ktokolwiek inny z Amerykanów zdaje sobie jasno sprawę z tego, jaką rolę Ameryka ma odegrać i dlatego należy [illegible] się, że bez Ameryki spoczęły w [illegible]. Pakt pokoju jest jego punktem wyjścia. Musi on jej [illegible], aby nabrał żywego [illegible] znaczenia.

Berliner Tageblatt 17.XI w koresp. z Waszyngtonu pisze, że Hoover i Kellog całkowicie zaakceptowali treść mowy Coolidge'a w sprawie zawieszenia broni. Coolidge nie składałby tak programowych oświadczeń w zakresie najważniejszych spraw międzynarodowych, — tuż przed końcem swego urzędowania, gdyby nie miał pewności, że daje wyraz poglądom swojego następcy. Dziennik zaznacza, że Coolidge [illegible] jest przygotowaniem tej mowy i [illegible] dziennikarz uważa ją za najważniejszą, jaką Coolidge kiedykolwiek wypowiedział. Mowa zawiera te same zarzuty pod adresem Francji i Anglji, jakie wygłosił poseł amerykański Houghton w Londynie przed kilku laty. Coolidge [illegible] się nadzieją, że nie mogą być [illegible] wyróżnione państwa o konieczności [illegible], które leży w interesie całego świata. Coolidge doznał rozczarowania od chwili niepowodzenia konferencji trzech w Genewie i jego ostatnia mowa jest najdobitniejszym wyrazem tego rozczarowania w szczerość chęci Europy do utrwalenia pokoju.

Dziennik zaznacza, że linja polityki amerykańskiej jest [illegible] jasna: dopóki Francja i Anglja uprawiają [illegible] opór w sprawie rozbrojenia, dopóty Ameryka będzie odpłacała się tą samą monetą w sprawie długów wojennych. [illegible] zaciętość oporu amerykańskiego przeciwko rewizji długów wojennych wynika z [illegible] amerykańskich podatników, aby sprawę długów wojennych użyć jako presji dla spowodowania szczerego rozbrojenia. W ten sposób związek ze sprawą odszkodowania jest oczywisty. Szczególnie Francja musi skrytykować układ Mellona. Ameryka wykonuje ze swej strony wszystko i oczekuje, że Anglja wyjdzie przynajmniej do połowy drogi na spotkanie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Börsen Courier 11.XI. Dr. Cremer. Reichstag [illegible]. — [illegible]. Englands Rüstung.

Der Tag 17.XI. [illegible] — 14.XI. Systemwechsel in Russland. — 13.XI. Dr. H. [illegible]. Kirche und [illegible].

Vorwärts 22.XI. Coolidge wirbt Europa. — Dr. M. [illegible]. Der Standpunkt der Industrie (z powodu strajku w Zagłębiu Ruhry).

[...] trzeźwy Hoover'a stanął odrazu na solidnym gruncie przygotowanym przez Kongres [...] Niemiec to [...] [illegible] [...] Daily [illegible] [...] w [illegible] [...] [illegible] [...] Jednem słowem [...] [illegible]

The New Statesman 18.XI pisze, że obecnym prezydentem Ameryki jest [illegible] Hoover — pisze autor — [illegible] polityka tak wewnętrzna, jak i zewnętrzna [illegible] zakreślić kres [illegible] w sprawach światowych. [illegible] Coolidge [illegible] Hoover jest niezwykle [illegible] amerykańskim A[...]. W umyśle jego nie pozostawia żadnych [illegible] — to do [illegible] Ameryki do [illegible] Narodów [illegible] prezydent — [illegible] W sprawach [illegible] rozwiązania [illegible] i Narodów [illegible] stosunkiem handlowym pomiędzy Ameryką a kontynentem. Będzie on dążył wzorem [illegible] do nadania swej prezydenturze silnego stanowiska [illegible] w sprawach polityki międzynarodowej. Mniej — być może — przez temperament, niż [illegible] polityczny jest on ekonomicznym imperjalistą, pierwszym [illegible] [illegible] Europy, a już najmniej Anglji. Z tego też powodu należy [illegible] ostrożnie.

The Daily Telegraph 18.XI w art. wst. [illegible] przemówienie Coolidge'a wobec Anglji przed [illegible] brania dalszej roli wobec Stanów Zjedn. Co [illegible] stanowisko Anglji w sprawie rozbrojenia na [illegible] autor stwierdza, że [illegible] to jest zupełnie [illegible] interpretowane i odgrywa zarzuty Coolidge'a pod tym względem. [illegible] on uwagę, że gdy Ameryka wypełni swój program „wielkiej marynarki" [illegible] ona zdecydowaną wyższość nad siłami morskimi Anglji. [illegible] niezrozumienie [illegible] Odnośnie Paktu Kellogga autor wyraża nadzieję, że Coolidge [illegible] wielkich wpływów, w kierunku [illegible] ducha tradycji, który jest rzeczywistą podstawą nadziei Anglji na przyszły pokojowy rozwój świata.

Drukowane na prawach rękopisu.

[illegible] Dr. F. [illegible], Nowy Świat 54, tel. 15-53 i 242-40